

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

współfinansowanie inwestycji ze środków europejskich.

Również w perspektywie finansowej 2014–2020 przewidziane są dalsze działania związane z programem likwidacji zagrożeń na przejazdach kolejowych. Na ten cel zaplanowano przeznaczenie środków w wysokości 400 mln zł. W ramach poprawy bezpieczeństwa we wskazanych lokalizacjach PKP PLK planuje w 2015 r. wykonanie zadań utrzymaniowych, m.in. na takich liniach, jak Warszawa Zachodnia – Sochaczew, to jest wymianę podkładów w obiektach inżynierskich, podbicie torów, naprawę przejazdów oraz roboty towarzyszące. Jest w tym również 5 obiektów inżynierskich. Wartość tej inwestycji to prawie 5 mln zł. Na trasie Nisko – Grodzisko Dolne na linii Lublin – Przeworsk nastąpi kompleksowa wymiana nawierzchni na torze nr 2 wraz z bieżącą naprawą 6 rozjazdów, 16 przejazdów i 7 obiektów inżynierskich oraz robotami towarzyszącymi. Wartość tych robót to prawie 16 mln zł. Kompleksowe zadania utrzymaniowe w bieżącym roku obejmą 25 przejazdów kolejowych, których modernizacja przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa, które oczywiście, jak doskonale wiemy, jest priorytetem dla zarządcy linii kolejowych w Polsce. Ponadto w bieżącym roku prowadzone będą utrzymaniowe prace liniowe na liniach Warszawa – Grodzisk Mazowiecki, Warszawa – Faleńca, Czachówek – Radom.

Chciałbym również stwierdzić, że wybierając te, a nie inne linie kolejowe do działań modernizacyjnych i poprawy bezpieczeństwa, PKP PLK oparło się na analizie zagrożeń i bezpieczeństwa poszczególnych elementów infrastruktury, stąd takie, a nie inne decyzje. Podobnie kompleksowa modernizacja linii nr 7 Dęblin – Lublin, stanowiąca połączenie Lublina z Radomiem, przewidziana jest do realizacji w perspektywie 2014–2020 i finansowana ze środków Funduszu Spójności.

Chciałbym w tym momencie powiedzieć, że oczywiście rozumiem zainteresowanie pana posła tym problemem, ale te decyzje, które były podejmowane przez spółkę PKP PLK, wynikają tylko i wyłącznie z przesłanek czysto merytorycznych, co też, wydaje mi się, w miarę dokładnie wyjaśniłem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Łopata zada pytanie dodatkowe.

Poseł Jan Łopata:

Pytanie i prośba. Panie ministrze, jak słyszę, ma pan bardzo szczegółowe informacje, nie zdołałem wszystkiego zanotować. Jeśli mógłby pan przesłać mi odpowiedź w formie pisemnej, byłbym bardzo wdzięczny.

Druga rzecz. Z całym szacunkiem, ale ja nie podważam procedury. Bardzo dobrze, że tak się w Polsce dzieje, że jest to pod kontrolą, ale czy była zмова cenowa, czy nie, stwierdzą prokuratura i sąd. Pewnie okaże się to dopiero za parę lat, a 1/3 Polski, choć wcześniej i tak było to mało, jest wyłączona z modernizacji przejazdów. Nie wiem do końca, czy nie można było unieważnić przetargów, ogłosić jeszcze jednego etapu przetargowego i go rozstrzygnąć. W takiej sytuacji zawsze znajdzie się ktoś, kto to zakwestionuje, i znowu województwo lubelskie i województwo podkarpackie – panie ministrze, tu się nisko kłaniam – będą wyłączone z modernizacji. Nie wiem, czy będzie tak do końca. Rozumiem, że pieniądze nie będą stracone, to mnie cieszy, ale moi wyborcy pytają, kiedy nastąpi poprawa bezpieczeństwa na tych przejazdach, a z tej perspektywy widzę, że to się oddala. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To pytanie ponownie kieruje pan do ministra, tak? Panie ministrze, to była polemika czy też wątpliwość.

(*Głos z sali: Wątpliwość.*)

Było także pytanie od wyborców.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trudno polemizować z decyzjami Urzędu Zamówień Publicznych, z niezależnymi od spółki i od ministerstwa działaniami prokuratury czy też z konsekwencjami, jakie mogą z tego wynikać, patrząc na zakończenie tego całego procesu, jeśli chodzi o wykorzystanie środków europejskich, ze strony Komisji Europejskiej czy też Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, dlatego tutaj nie jestem w stanie polemizować.

Natomiast co do troski o to, aby modernizować linie kolejowe na terenie całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Polski wschodniej, powiem tylko tyle, że przyjęta w tej nowej perspektywie zasada decentralizacji środków, czyli przekazanie przez rząd większości środków m.in. na modernizację linii kolejowych do samorządów województw, sprawdzi się i wiele tych linii kolejowych, o których teraz z taką troską mówimy, że nie są modernizowane, jak pan poseł wie i ja też wiem, będą w tej perspektywie miały swoją szansę, bo na te cele są przeznaczone konkretnie środki dla samorządów w ścisłej współpracy z PKP PLK. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zostało zgłoszone przez panów posłów Leszka Aleksandra-

Wicemarszałek Marek Kuchciński

ka i Ryszarda Zbrzyznego z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej. Pytanie dotyczy zagrożenia związanego z utratą w 2015 r. około 6 tys. miejsc pracy w spółce Poczta Polska SA oraz polityki, jaką wobec tego państwowego operatora ma zamiar realizować rząd, i jest skierowane do ministra administracji i cyfryzacji.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny.
Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o politykę rządu w sprawie naszego lokalnego rynku pocztowego, na którym dominującą rolę odgrywa – i słusznie – Poczta Polska, która jest 100-procentową spółką Skarbu Państwa, w której zatrudnionych jest ponad 80 tys. pracowników i która dysponuje ok. 8 tys. placówek równomiernie rozłożonych w różnych regionach naszego kraju. Przypomnę, że na przestrzeni ostatnich trzech lat z powodu redukcji zatrudnienia z Poczty Polskiej odeszło ok. 12 tys. pracowników, a plan na rok 2015 zakłada zwolnienie kolejnych ok. 6 tys. osób, bowiem Poczta Polska zdaje sobie sprawę z tego, że rynek pocztowy zarówno w Polsce, jak i w Europie uległ poważnym zmianom. Te zmiany są wymuszone także przez liberalizację rynku pocztowego. W Polsce mamy z nią do czynienia od 1 stycznia 2013 r.

Liberalizacja ta ma jednak ograniczony zasięg, bowiem prawo unijne przewiduje możliwość funkcjonowania na rynku operatora wyznaczonego, który ma do spełnienia misję publiczną, misję państwową. Takim operatorem wyznaczonym na trzy lata od 1 stycznia 2013 r. jest Poczta Polska. Okres ten upływa z końcem roku 2015, rząd rozpiął konkurs na operatora wyznaczonego na kolejne 10 lat. Jest to rynek warty 3 mld zł. Jeżeli Poczta Polska nie zostanie nadal operatorem wyznaczonym, będzie musiała zwolnić w kolejnych latach ok. 50 tys. pracowników. To jest de facto początek końca Poczty Polskiej i jej 400-letniej tradycji.

Chciałbym zapytać, czy rzeczywiście liberalizacja rynku pocztowego w Polsce musi pójść tak daleko, skoro inne państwa Unii Europejskiej zadbały o to, żeby operatorzy narodowi mogli funkcjonować na tym rynku przez kolejnych kilkanaście lat. (*Dzwonek*) Europejskie firmy pocztowe uzyskały bowiem status operatora wyznaczonego na 10–15 lat, a nie na trzy lata, jak jest w przypadku Poczty Polskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Na to pytanie odpowie minister administracji i cyfryzacji pan Andrzej Halicki.

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Dziękuję za pytanie, ono pojawi się dzisiaj jeszcze raz.

(*Poseł Ryszard Zbrzyzny: Sprawa jest poważna.*)

Z innego klubu otrzymaliśmy podobnie brzmiące pytanie, jak rozumiem, jest ono wynikiem dyskusji na posiedzeniu komisji, które odbyło się niedawno, i toczących się w tym roku procesów o fundamentalnym znaczeniu dla całego rynku pocztowego, także dla firmy, dla jej pracowników, dla nas samych, również dla naszego bezpieczeństwa, nie ma co do tego wątpliwości.

Poczta Polska to rzeczywiście firma o wielkiej, kilkusetletniej tradycji.

(*Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ponad 400-letniej.*)

Tak, ponad 400-letniej. To dzisiaj największy polski pracodawca, kluczowa firma, która gwarantuje nam bezpieczeństwo i jakość usług, aczkolwiek rynek zmienia się bardzo dynamicznie i sama firma też musi się zmieniać, co do tego nie mamy wątpliwości. Dotyczy to nie tylko struktury budowania przychodu, nie tylko usług, które również się zmieniają, modernizują, na co zarząd poczty musi reagować bardzo elastycznie i dynamicznie, ale także struktury zatrudnienia, samej organizacji spółki. Ma ona zresztą już dzisiaj konkurencję, i to bardzo dynamiczną i funkcjonującą agresywnie na rynku.

Pan poseł Zbrzyzny zapytał o konkurs na operatora wyznaczonego prowadzony przez Urząd Komunikacji Elektronicznej. Jest to regulator niezależny od rządu, w związku z tym nie mogę zagwarantować wyniku konkursu, to oczywiste. Natomiast uważam – to jest mój osobisty pogląd – za rzecz oczywistą, że regulator nie może abstrahować od tych kwestii i konkursu to będzie uwzględniał. Widać to w kryteriach, które są elementem postępowania, bierze się pod uwagę też kwestie doświadczenia, bezpieczeństwa, wszystko, co dotyczy stanu rynku pocztowego, ilość placówek, zdolność do przeprowadzania operacji, które mogą mieć znaczenie także w warunkach ekstremalnych. Myślę o operatorze wyznaczonym i sytuacjach kryzysowych, myślę także o certyfikatach i różnego rodzaju zdolnościach, które Poczta Polska bez wątplenia posiada. Pytanie, czy posiada je dzisiaj jakiś podmiot konkurencyjny. Na pewno chce je posiadać.

Ten konkurs już się toczy, w tej chwili trwa faza odpowiedzi na pytania. Jak państwo wiecie, zgłosiły się dwie firmy, faza pytań będzie kończyła się w kwietniu. Myślę, że w połowie roku skończy się ten proces, czyli zostanie wyłoniony operator wyznaczony, który, jak powiedział pan poseł Zbrzyzny, będzie odgrywał dominującą rolę na rynku przez następne 10 lat, od roku 2016 do roku 2025. W połowie roku rzeczywiście będzie finał. Mam nadzieję – mogę powiedzieć tylko o nadziei – także jako odbiorca i nadawca korespondencji, że będzie to ów podmiot, który ma duże, ba, kluczowe zna-

Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki

czenie dla polskiej gospodarki. Ale wszystko w rękach decydentów i samych zainteresowanych.

Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Padła tutaj wątpliwość, czy należy tak szybko liberalizować rynek. Odwołujemy się do Prawa pocztowego, które zostało uchwalone kilka lat temu, i rzeczywiście została w nim zawarta data 1 stycznia 2016 r. jako ta, od której operator wyznaczony w wyniku konkursu organizowanego przez UKE będzie operował przez kolejne 10 lat. Moglibyśmy dzisiaj nowelizować tę ustawę, nie mam co do tego wątpliwości. Gdybym trzy lata temu stał w tym miejscu w takiej roli, jaką odgrywam dzisiaj, powiedziałbym, że być może nie należy się czy nie należałoby się spieszyć. Myślę, że podjęcie bardzo dużych działań o fundamentalnym znaczeniu – restrukturyzacyjnych i reorganizacyjnych dotyczy zwłaszcza Poczty Polskiej. Niezwykle istotne i potrzebne są dokapitalizowanie firmy, zmiana struktury i działania, o czym mówiłem wcześniej. Natomiast każdy kij ma dwa końce. Dzisiaj, powiedziałbym, uczynienie tego kroku nie zmienia de facto sytuacji i wyzwania, przed którym stoi Poczta Polska. Wydaje mi się, że w związku z tym konkurs powinien być przeprowadzony sumiennie i rzetelnie, oby zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Jak rozumiem, intencją jest również przekazanie takiego jasnego komunikatu, że pracownicy Poczty Polskiej mogą mieć jasną wizję, jeśli chodzi o perspektywę, jakie są przed nimi. Mam nadzieję, że tak, że mogą mieć, że mogą również czynić plany, jeśli chodzi o ich rozwój, pracę. Dlaczego? Bo widzę te zmiany wewnętrzne. Widzę bardzo rozsądny, oparty na bardzo racjonalnych przesłankach dialog zarządu z reprezentacją związków zawodowych, z reprezentacją pracowników. Myślę, że jesteśmy w przeddzień finału tego dialogu. Myślę także o podpisaniu układu zbiorowego. Widzę też bardzo poważne podejście do owego wyzwania, a co najważniejsze i istotne z punktu widzenia ministerstwa, widzę troskę wszystkich klubów i stron także o to, by zagwarantować, by podnieść prestiż Poczty Polskiej jako polskiego przedsiębiorstwa. *(Dzwonek)* Mówię tu o dwóch inicjatywach, które pojawiły się w ostatnim czasie, a które dotyczą nowelizacji ustawy o komercjalizacji tego przedsiębiorstwa.

Chciałbym powiedzieć, że jako minister administracji i cyfryzacji odpowiedzialny za cały rynek usług pocztowych, ale także za firmę, witam tę inicjatywę poselską z zadowoleniem. Pewnie będziemy jeszcze o tym rozmawiać, bo będzie kolejne pytanie na ten temat. Jeśli chodzi o tę inicjatywę, dotyczy ona kilku fragmentów ustawy, m.in. jeden z zapisów, który się pojawił, a który jest, jak uważam, bardzo cenny, podnosi rangę Poczty Polskiej jako przedsiębiorstwa do rangi spółki o kluczowym znaczeniu. Myślę, że to też ma znaczenie, by pracownicy Poczty Polskiej byli dobrej myśli, patrzyli z nadzieją na możliwość pracy w tej firmie jako tej, która się dynamicznie roz-

wija, zmienia, a jednocześnie skutecznie stawia czoła wyzwaniom konkurencji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Poseł Leszek Aleksandrak zadaje pytanie dodatkowe.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Powiem szczerze, że dwa lata temu, również na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, spotkaliśmy się z podobną sytuacją, mówiliśmy o tym samym. Wtedy planowano redukcję zatrudnienia w tej firmie o ok. 10 tys. osób. I wtedy pan prezes firmy przyszedł, zapewniał, że to są ostatnie zwolnienia, że po wielkim sukcesie, jakim była zmiana logo i barw za duże pieniądze w Poczcie Polskiej, nastąpiła restrukturyzacja, Poczta Polska jest przygotowana do działania w realiach wolnego rynku, jest przygotowana do wszystkich przetargów. Pan prezes był wtedy w 100% pewien, że wszystko będzie funkcjonowało jak najlepiej.

Po dwóch latach spotykamy się w tym samym miejscu, nie ma zmiany barw czy logo za duże pieniądze, ale jesteśmy w tym samym miejscu – następują kolejne zwolnienia i nadal nie ma żadnego pomysłu, co dalej. Bo rozumiem, że samymi zwolnieniami wszystkiego nie naprawimy. W związku z tym zastanówmy się jeszcze nad tym. Bardzo proszę pana ministra jako właściciela tejże firmy o pełną analizę sytuacji, rozważenie możliwości dofinansowania Poczty Polskiej, jak dofinansowane były poczty w innych krajach Unii Europejskiej – Francji, Grecji czy Anglii w ramach pomocy publicznej. Może warto przeanalizować funkcjonowanie zarządu, czy jest ono prawidłowe. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Ponownie głos ma minister Andrzej Halicki.

Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki:

Dziękuję serdecznie.

Zacznę od końca. O pomocy publicznej nie należy rozmawiać w warunkach, w których dzisiaj jesteśmy, natomiast na pewno należy rozmawiać o rozwoju, dokapitalizowaniu firmy jako takiej. Od razu powiem z tej trybuny, aczkolwiek nie jest to decyzja, którą można zrealizować w dwa czy trzy miesiące, że nie ma lepszej drogi dla rozwoju całej grupy, niż jej upub-

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki**

liczanie. Myślę o upublicznieniu Poczty Polskiej jako całości, czyli po prostu o wejściu na giełdę.

(*Posel Leszek Aleksandrak: Tak jest.*)

Tak jest. Jeszcze raz to powtórzę, żeby było to jasne. Jest to podmiot, który powinien pozostać pod pełną kontrolą Skarbu Państwa, w tym wypadku co najmniej 51% akcji powinno być w rękach Skarbu Państwa. To oczywiste. W związku z tym jeszcze raz nawiązując do nowelizacji, którą czytałem, która została złożona przez jeden z klubów, gwarantuje to ten minimalny poziom, co oznacza, że inne obawy można uznać za nieuzasadnione.

Co do zwolnień. Nie zgodzę się z panem posłem Aleksandrakiem, że to są zwolnienia. Jest oczywiście program dobrowolnych odejść, który obejmuje w tym roku 5092 pracowników, a tak naprawdę 4800 etatów. Rzeczywiście, jeśli chodzi o program dobrowolnych odejść, można polemizować, bo z jednej strony dotyczy to wyborów ludzkich, a z drugiej strony pewnej strategii, która została przyjęta przez zarząd. Uważam, że w perspektywie, która za kilka miesięcy będzie dużo jaśniejsza i bardziej transparentna, bo...

(*Posel Leszek Aleksandrak: Rozstrzygnięcia.*)

...rozstrzygnięcia, o których mówiliśmy przed chwilą, decyzje, które mogą mieć znaczenie ekonomiczne, fundamentalne... Myślę chociażby o tej możliwej drodze, którą zakłada strategia spółki, że powinna to wykorzystać, powinniśmy to zrealizować. Nie zrealizujemy tego w ciągu najbliższych dwóch, trzech miesięcy, ale myślę, że w przyszłym roku powinny mieć miejsce upublicznienie Poczty Polskiej oraz rozwój spółek, które budują siłę kapitałową grupy. Myślę głównie o Banku Pocztowym, ale także o Envelo. To są nowoczesne usługi, które bardzo dynamicznie się rozwijają. To są bardzo dobre fundamenty tego, by widzieć tę perspektywę. Czy w związku z tym pracownicy powinni korzystać z tego programu? Jeżeli uważają, że chcą to robić, to mają takie prawo. Uważam natomiast, że ten program powinien mieć coraz mniejsze znaczenie dla ogólnej liczby pracowników i całej struktury firmy, bo – widzę to i tak uważam – ta firma ma przed sobą możliwość naprawdę bardzo dynamicznego rozwoju. Skoro tak (*Dzwonek*), to musi wygrać – tak jest, musi wygrać. Uważam, że również pracownicy wygrają. Ten program będzie miał coraz mniejsze znaczenie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Kolejne pytanie zgłoszone przez klub Sprawiedliwa Polska przedstawi poseł Andrzej Dąbrowski, a dotyczy ono Systemu Rejestrów Państwowych, m.in. PESEL, dowodów osobistych, aktów stanu cywilnego, i skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Od dnia 2 marca 2015 r. w Polsce wprowadzone zostały nowe dowody osobiste. W związku z zmianami dotyczącymi samych dowodów osobistych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało zamiar wdrożyć aplikację Źródło będącą częścią Systemu Rejestrów Państwowych, który służyć ma obsłudze elektronicznych rejestrów PESEL, dowodów osobistych oraz aktów stanu cywilnego. Jednak jak wynika z doniesień medialnych, o których cały czas słyszymy, po raz kolejny nowy system wdrażany przez naczelne polskie organy państwowe nie funkcjonuje w sposób prawidłowy. Kłopoty z zalogowaniem się do systemu mieli urzędnicy miejscy w Gdyni, Poznaniu i Grudziądzu, zaś w Nowym Sączu nie można było nadać nowo narodzonym dzieciom numeru PESEL ze względu na błąd sytemu. Problemy z wpisami do aktów urodzenia wystąpiły również w Katowicach, natomiast w Kielcach w ogóle zrezygnowano z korzystania z systemu i zdecydowano się na wypełnienie aktów stanu cywilnego według dotychczasowych metod. To są miejsca, o których jest nam wiadomo na dzień wczorajszy, czyli dzień po tym, jak system powinien zacząć funkcjonować, więc pewnie w skali kraju tych przypadków jest więcej.

W ostatnim czasie to już drugi – po systemie zliczania głosów PKW – państwowy system informatyczny, który nie działa w sposób prawidłowy, przez co destabilizuje pracę urzędników, ale przede wszystkim uniemożliwia obywatelom wykonywanie czynności takich jak rejestracja narodzin dzieci lub zgónów. Trzeba też zauważyć, że na dzień 1 marca, a właściwie 2 marca czekało wiele osób, aby wymienić dowody osobiste, aby już posługiwać się nowym dokumentem.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się z prośbą do pani minister, jako organu kierującego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych odpowiedzialnego za wdrożenie Systemu Rejestrów Państwowych, o udzielenie odpowiedzi na niniejsze pytania dotyczące zasad funkcjonowania systemu, przyczyn powstania nieprawidłowości w jego działaniu oraz działań podjętych przez ministerstwo w celu usunięcia powstałych błędów, jak również czasu, w którym system zacznie działać w sposób prawidłowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Na to pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Tomasz Szubiela.

Zrobimy krótką przerwę.

Ogłaszam 1 minutę, 30 sekund przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 58 do godz. 9 min 59*)